

Adbrany w Paryżu  
23. Maja 1861.

Podaję do Dnia 10. Maja 1861.

Wielmożny Panie

Dobrodziuju!

Łdarzenia zurykłe są, pod nieta, powrucia w spoteczanstwie  
sudzakiem, a tēm samem wpływiają, i na pewny rodzaj  
korespondencji; w jakowym celu bioras pióro do ręki, prze-  
dewszystkiem przypominie mi się, wypadła, bo wsteczność  
przeszło trzydziesto-letnia mogła, wypuszczyć znajomość  
z pamięci i dziś może tylko mury klasatoru Sejner-  
skiego, w których nas w wieku młodocianym, pod okiem  
rektora Chrzanewskiego i Lagiera kształcano; te więc  
mówię: przypominie byłoby możliwe.

W następstwie zaś, a mianowicie: w owym czasie, kiedy  
nasze towarzystwo musiało się rozzerwać z tego ognia  
rozbić w różne części świata i zostawać w niewiado-  
sności jedni o drugich, prawie aż do obecnej chwili;  
w jakowej to niewiadomości przychodzi Panu Dobr.  
z doniesieniem szczególnem w do potomia familijne-  
go; to jest: temu kilka tygodni Pan ~~Antoni~~ Godławski  
z Warszacki ~~Stu~~ Sejnerskiego, oświadczył mi: iż  
widząc się z Panem w Paryżu otrzymał atencje,  
aby mógł przesiąść wiadomości o mieszkańcu familij  
Parskiej; potakawem obawieniu natychmiast pisa-

Tom  
D

do O. Stanisława brata i Eugenij siostry a zamy-  
słanej Grobnowskiej, lecz wzmijając adresantem otrzy-  
malem list od żony O. Stanisława imieniem Sudo-  
mitta rodem ze Lwowa w Galicji, obecnie mieszkają-  
cej w Urdominie, że: arcydziełstwa powagą od Sta-  
nisława mięt nie było, tylko po tymże Bracie Pan-  
skim s.p. od r. 1857. pozostała w życiu córka Dżeci i  
późniejsza żona wdowa, utrzymująca się w niedzielnym  
mieszkaniu jedynie z pracy rąk, bo Pani Generałowa  
Sucharszewska z Urdomina spornie robiąc mądziej  
jednak nie przychodzi z prawdziwą pomocą tak pod  
względem alimentów, jak też w udzielaniu jakiej  
bądź oświaty dla córki Dżeci; potracenie zaś smutnie  
odejmuje Tej sity do napisania, by równem zmar-  
twieniem nie obciążała Pana a raczej by się nie  
stała ofiarą jakiegoś wyzrutek ze strony Pani  
Generałowej; wahać się takowe, osmiela mnie  
do tej korespondencji jedynie w tym przekonaniu  
że Pan nępywień tylko letnim nie raz będzie na-  
wzajem doświadczeniem Awardeń, potrafi zmięć  
i obecny ciós; jednak sądzić wypadatoby iż ten,  
pawsem dąć się naprowadzić na drogę, wfaćciw-  
sząc, przez napisanie, jeżeli Pan Dobr. ma jakiegoś  
staćm kowosć;

tylko w razie jęzicki P. Semerowa pragnie mieć się  
 do ludzkosci. - Potożenie bowiem rzeczonożu interesu  
 o tyle jest mi wiadomim, o ile z listu Bratorwej Pana  
 pierwszzy raz piśmonego przekonanania małystem i przy-  
 sznam się: gdyby mi koniuzna troskliwość mnie ob-  
 wiązynała w wyszankaniu zamiary zamieszkania,  
 gdyż za zwrotim miy pretensij zastawimj prawo  
 Dzierżacz Biszpinga, rok jeszce pozostaje w Sla-  
 dyszu jako Dzierżawca; tudzież: gdyby mi obowią-  
 zek kosztowny edukacyj szesciu mych synow, z  
 których jeden po ukonczczeniu szkół, jest dziś na pra-  
 ktyce gospodarce, dwóch w gimnazjum w Suwał-  
 kach w klassie 5<sup>ej</sup> i 3<sup>ej</sup> zaś młodszych 3<sup>ej</sup> w domu;  
 to wówczas a najwiecez, przyjemnoscia, mógłbym po-  
 misno odleglosci mijsi, przyjsi z jaka, kolwiek ulga  
 Dziwion po s.p. Starostawie. D

Ma. może dostrzeżamy że Bóg uokitając swój  
 gniew, a miem potozenie obwodu i naszego kata,  
 tak: iż nam podajac sobie ottonie bratnie bez  
 zamierzenia się w zagrodzie przodków naszych  
 i z prawdziwa, w sercu powiecho, powinuszujemy  
 sobie. D

Konuzac natem jestem  
 z prawdziwa  
 D

szepceniowosiaj i szacunkiem  
dla Pana Dobr.

Traga.

Antoni Niedziwiecki

Adres domnie

Warszawa, Augustów

Lipsk, w Radyszu.

Has do Ludomilly Nie-

dzwieckij i Temurawej

Sacharzewskij.

Warszawa, Augustów

Katwarya Udomin.